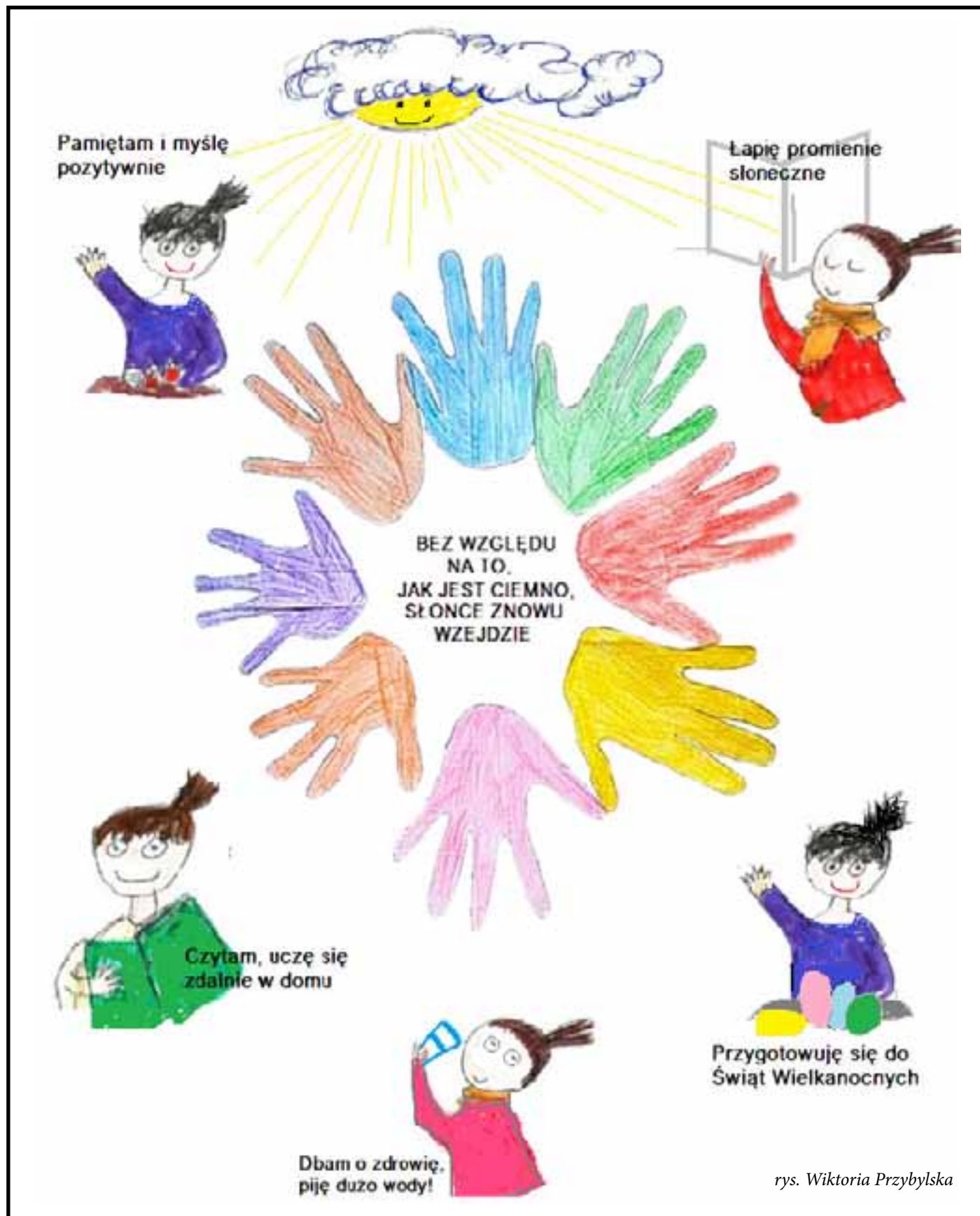




# CZY WIESZ?

\* Biuletyn Samorządu Ośrodka SzkolnoWychowawczego dla Głuchych w Warszawie \* Kwiecień 2020 \*



---

„Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy:  
z nich zaś największa jest miłość.”

św. Paweł

I tak jak wiosną życie się wokół budzi,  
Trzeba wierzyć głęboko i w miłość,  
i w ludzi.  
Życzymy więc wszystkim Miłości  
na Święta,  
by także o drugim człowieku pamiętać.

w imieniu Społeczności Ośrodka  
życzy dyrektor

*Anna Stopnińska*



---

---

**Kochani Uczniowie!!!**

**Czcigodni Nauczyciele, Wychowawcy i Pracownicy Ośrodka!!!**

Okres Wielkiego Postu zbliża się ku końcowi, a wraz z nim niechaj się skończą nasze kwarantanny i odosobnienia, niech przeminą troski i zagrożenia, niech życie wróci do normalności i my wyjdźmy z tych doświadczeń przemienieni. Zobaczyliśmy, jak bardzo znikome jest ludzkie życie, zdrowie i wszelkie ziemskie zabezpieczenia. Nagle wszystko, za czym goniliśmy w życiu, traci swoje znaczenie, a my jesteśmy bezradni, gdy mikroskopijny wirus może wszystko nam odebrać i zniszczyć.

*Pragnę z głębi serca Wam życzyć, aby blask poranka wielkanocnego przemienił wszystko, przywrócił nadzieję na lepsze jutro, a Zmartwychwstały Chrystus przewartościował nasze życie i przeniknął serca i umysły, umacniając naszą wiarę, nadzieję i miłość, abyśmy przestali być krótkowzrocznymi egoistami, a otworzyli się na szerokie horyzonty Bożej i ludzkiej miłości, która pomoże nam przejść przez wszystkie nasze codzienne krzyże i Golgoty, aby osiągnąć cel, jakim jest zmatwychwstanie i życie całkowicie inne – szczęśliwe, radosne i piękne już tu na ziemi, a nieco później również i w niebie.*

*Błogosławionych świąt Zmartwychwstania Pańskiego!*

Wasz kapłan i katecheta – ks. Konrad

„Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy:  
z nich zaś największa jest miłość.”

św. Paweł

## „WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ”???



**Patrzę przez okno i oto widzę przyrodę budzącą się do życia. Jednak wiosna 2020 roku jest nadzwyczajna – taka, której nie pamiętają najstarsi ludzie.**

Wiosna przesycona niepokojem, lękiem, troską o najbliższych i o swoje własne zdrowie. Pełna nakazów, zakazów, które dla dobra nas wszystkich trzeba przestrzegać. Nie można się spotykać ze znajomymi, dalszą rodziną, wyjścia z domu odbywają się tylko w celu załatwienia ważnych spraw (zakup jedzenia, leków). Uczniowie i ludzie dorośli swoje obowiązki szkolne, pracownicze wykonują przy pomocy internetu. Wiosna zmieniła nasze życie.

8 kwietnia w środę zasiadalibyśmy wszyscy do uroczystego śniadania wielkanocnego w Ośrodku.

Nasza szkoła – miejsce, które teraz wspominamy z nostalgią, może tęsknimy, często o nim myślimy. Byłby tamten nadzwyczajny, przedświąteczny rozgardiasz. Królowałoby piękno i życzliwość.

Ci, co czytają ten tekst, pewnie już sobie to wszystko wyobrażają. Widzą oczami duszy i czują sercem. Zadają sobie też pewnie pytanie: ale o co chodzi z tym cytatem, który rozpoczyna ten artykuł? Drodzy Czytelnicy, słowa te zapisane przez Św. Pawła, miały być świątecznym mottem spotkania wielkanocnego. Słyszeliśmy już o koronawirusie, a jednak nadal planowałyśmy nasze ośrodkowe spotkanie. Życie pozostawiło tylko ciepłe przedświąteczne słowa i świąteczne motto.

**Trwa Wiara...** wiara w lepsze jutro, w to, że wszystko będzie dobrze, że damy radę, bo jesteśmy wszyscy razem, wiara w dobro międzyludzkie, międzyludzką życzliwość.

Trwa Wiara płynąca ze Zmartwychwstania Pana Jezusa. Tak jak Jego Życie (męka, śmierć, a później zmartwychwstanie) miały sens, bo dzięki nim otrzymaliśmy zbawienie – nadzieję na dostanie się do nieba, tak i to, co teraz dzieje się na świecie, czyli choroba, cierpienie, a nawet śmierć dla osób wierzących mają znaczenie, sens. Chociaż, są to bardzo trudne sytuacje do zrozumienia. Łatwiej jednak je odczytać w perspektywie nadchodzących świąt. Obecna sytuacja na świecie jest bardzo podobna do ostatnich dni Chrystusa na ziemi. To takie ogólnoświatowe, bardzo trudne rekolekcje, które prowadzą nas do Świąt Wielkanocnych. Wierzymy, że z Jezusem to przetrwamy, a po zakończeniu epidemii będziemy

się jeszcze bardziej radować z Jego Miłości.

**Trwa Nadzieja...** nadzieja w dobroć ludzi, w nasze plany, że będzie można przystąpić do matury, do egzaminów zawodowych, otrzymać promocję do kolejnej klasy, że wyjedziemy na wakacje i wypoczęci, zdrowi spotkamy się – WSZYSCY. Rośnie nadzieja na OSOBISTE ODNOWIENIE KONTAKTÓW MIĘDZYLUDZKICH, w to, że będziemy do woli mogli sobie osobiście okazywać czułość, delikatność, przywiązanie i miłość, że można będzie iść razem do kawiarni, restauracji czy pizzerii. Można będzie robić wiele różnych rzeczy RAZEM, a nie tylko za pomocą elektronicznych urządzeń.

**Trwa Miłość..** Przejawiająca się w czasie pandemii w dobrych myślach o drugich, w rozmowach telefonicznych, wiadomościach tekstowych, gestach życzliwości wobec sąsiadów, najbliższej rodziny, z którą dane jest nam przebywać tyle dni razem.

Trwa też Miłość, którą dla Chrześcijan jest sam Bóg. Którego obecność i czułość - wobec ludzkości jest niezmiernie, bo oto Bóg – Człowiek niewinny oddaje za nas swe życie, ale nie pozostawia nas tylko i wyłącznie ze smutkiem z powodu śmierci... ON ZMARTWYCHWSTAJE... Zmartwychwstał ponad dwa tysiące lat temu i zmartwychwstał w drugą niedzielę kwietnia. Niezależnie od tego, ile osób będzie w kościele, ile osób przystąpi do sakramentów, zmartwychwstanie, aby pokazać nam, że w dobie pandemii to nadal Życie jest potężniejsze od Śmierci...



W ten oto sposób docho-  
dzą już do końca moich  
przedświątecznych roz-  
ważań.

W imieniu tegorocznych  
organizatorów śniada-  
nia wielkanocnego, życzę  
Wam Drodzy Czytelnicy

gazetki i każdej osobie naszej łuckiej społeczności, aby ta myśl, te słowa, które zapisał św. Paweł rozświe-  
tlały i czas Wielkiego Tygodnia, i same już święta.

Niech króluje MIŁOŚĆ w życiu każdego z nas! Ona  
przecież nadaje sens życia każdemu człowiekowi bez  
względu na wiek, religię, płeć czy status materialny.

Kinga Pac, fot. Justna Flaum

## WIELKANOC SIĘ ZBLIŻA...



**Najlepiej przygotować się do Świąt Wielkanocnych, zaczynając od środy popielcowej.**

Podczas mszy świętej w tym dniu, kapłan posypuje głowy wiernych popiołem i mówi takie słowa „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Słowa te oznaczają kruchość ludzkiego życia. Pan Jezus wzywa nas do zmiany postępowania, do czynienia dobra, do kochania innych ludzi.

Od tego dnia zaczynamy 40 dniowy post. W każdy piątek odbywa się droga krzyżowa, w każdą niedzielę nabożeństwo – Gorzkie Żale. Żeby lepiej przygotować się do tych świąt, możemy np. odmówić sobie jedzenia słodczy albo ograniczyć używanie laptopa czy telefonu albo postanowić sobie, że będziemy więcej się uczyli i starać się to wykonywać. Chodzi o to, żeby robić coś, co normalnie jest dla nas trudne, ćwiczyć silną wolę. W czasie Wielkiego Postu, są rekolekcje. Czyli pewnego rodzaju nauki, z których możemy wyciągnąć dużo dobrego dla siebie. Ważne jest także, żeby pójść do spowiedzi. W Niedzielę Palmową, czyli ostatnią w Wielkim Poście czytana jest **Męka Pana Jezusa Chrystusa**, według świętego Mateusza.

W Wielki Czwartek jest święto kapłanów i na koniec mszy Ciało Pana Jezusa (Przenajświętszy Sakrament) przenosi się do tak zwanej „przechowalni” – ciemnicy, rozbiera się także ołtarz i wszystkie krzyże w kościele zasłania się. W Wielki Piątek nie ma mszy świętej. Natomiast jest Liturgia Męki Pańskiej. To Dzień Krzyża.

Kapłan leży przez 1 minutę krzyżem, potem czytana jest Męka Pańska. Następnie odbywa się adoracja krzyża, przy której pomagają ministranci.

Od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty organista i dzwonki przestają być używane. Organista śpiewa bez instrumentu, a ministranci używają tylko kołatek. W Wielką Sobotę rano jest święcenie świecy chrzcielnej. Wszyscy spotykają się przy ogniu przed kościołem. Ksiądz święci paschał i ogień, potem wnosi do kościoła paschał. Ksiądz mówi 3 razy z przerwami: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie Świata”, ludzie odpowiadają: „Przez krzyż i zmartwychwstanie Twoje” i ministranci przekazują ogień od paschału. Potem ksiądz święci wodę i śpiewany jest psalm responsoryjny. Jest 12 czytań, po każdym z nich jest długi śpiew. Później śpiewamy „Chwała na wysokości...”, organista zaczyna grać na organach, a ministranci dzwonią w dzwonki. Tego dnia jest też ubieranie ołtarza (obrus, kwiaty). Na koniec dnia kapłan wnosi monstrancję do grobu Pana Jezusa. W niedzielę na mszy rezurekcyjnej cała służba liturgiczna idzie do Grobu w procesji.

Po obejściu 3 razy kościoła odbywa się msza święta Dzwonimy dzwonekami na chwałę Pana i pod koniec są życzenia dla księży i składane są kwiaty. Od Wielkiego Piątku i złożenia Pana Jezusa w grobie do Rezurekcji, straż przy Grobie pełnią strażacy.

*Piotr Górski, ministrant Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Grodzisku Mazowieckim*

*„Na Wielkanoc chciałbym złożyć krótkie życzenia wierzącym i niewierzącym”.*

*„Święta po to przychodzą, żeby nauczyć się więcej miłości.*

*Są po to, żeby po Wielkanocy być lepszym niż przed Wielkanocą”*

*ks. Jan Twardowski*



*fot. Justyna Flaum*

# CO BY BYŁO GDYBY JAJKA NIE BYŁO?

## Ciekawostki o jajkach w sztuce i w architekturze...



Gdyby nie jajko, nie byłoby obrazu „Narodziny Wenus” Sandro Botticello. Dlaczego? Jajko było jednym z podstawowych i najważniejszych składników farby.



Carskie jajka Fabergé to arcydzieła sztuki jubilerskiej, które były wykonane ze złota, srebra, masy perłowej, zdobione kamieniami szlachetnymi i kryjące we wnętrzu niespodziankę. Jajka zamawiane raz w roku na Wielkanoc przez cesarza, wykonywano w pracowni jubilera Romanowów – Petera Carla Fabergé .



Duński architekt zaprojektował Egg Chair. Fotel kształtem przypomina skorupkę jajka.



W Polsce pisanki pojawiły się pod koniec X wieku. Na świecie najstarsze pisanki mają ok. 5000 lat i pochodzą z Asyrii . Rosyjskie pisanki są drewniane pokryte czarną laką i ozdabiane malarstwem temperowym. W Kołomyi istnieje muzeum poświęcone wyłącznie pisankom.



Ulubionym motywem prac Salvadora Dali było jajko. Na wieżach hiszpańskiego Muzeum Salvadora Dalego w Figueres również znajduje się kilka ogromnych jaj.



W Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu (woj. podlaskie) jest wystawa składająca się z ponad 1000 pisanek.

źródło:  
<http://www.propertydesign.pl/design/185/>  
<https://www.infoarchitekta.pl/>

**Życzę wam wesołych świąt,  
 mokrego dyngusa i smacznego  
 jajka** – Dawid Cholewa

Na świecie jest wiele budowli inspirowanych kształtem jajka. Oto niektóre z nich:



Teatr Narodowy w Pekinie



Ratusz w Londynie



Cybernetyczne Jajo w Bombaju



Apartamenty i biurowce OVO we Wrocławiu

## EFEKTYWNA NAUKA cz.II



*W poprzednim numerze gazetki Czy wiesz...? zachęcałam was, byście nie kojarzyli nauki z nudą. Ciekawe, czy zaczęliście traktować ją jako zabawę? Obiecałam też, że napiszę teraz o różnych stylach uczenia się... A więc do dzieła!*

### Wzrokowiec? Słuchowiec? Kinestetyk?

Zastanawiałeś się, kim jesteś? Obserwuj siebie! Możesz poznać swój preferowany styl nauki. Mocno angażujesz zmysł wzroku? Zapamiętujesz to, co widzisz na kartce? Możesz wyobrazić sobie zdarzenia, o których się uczysz? Przecież historia to nie tylko wkuwanie dat, ale też wyobrażenie sobie przebiegu bitwy. Jeśli tak lubisz robić, jesteś **wzrokowcem**.



źródło: <http://as-sprzedazy.pl>

A może wolisz inny styl uczenia się? Możesz spróbować nagrać siebie na dyktafon i słuchać nagrania. A może mówić na głos, a nawet rapować? Albo spróbować mówić jak Szekspir ☺ Lubisz słuchać wykładów? Rozmawiać z kolegami o zadanym temacie? Dyskutować? Przecież to świetna forma nauki. Możesz poprosić kolegę, wychowawcę z internatu lub kogoś innego o przepytanie. Jeśli preferujesz takie sposoby uczenia się jesteś **słuchowcem**. Zarówno wzrokowcowi, jak i słuchowcowi polecam oglądanie filmów dokumentalnych, w ten sposób oba typy mogą jeszcze lepiej zapamiętać materiał.

To jeszcze nie wszystko o stylach uczenia się. Widziałeś kiedyś osoby, które ucząc się chodziły po pokoju, po korytarzu? To prawdopodobnie **kinestetycy**. Kinestetyk zapamiętuje lepiej materiał przy współudziale ruchów ciała. Dlatego niektórzy ucząc się tańczą, odchodzą od biurka, a potem do niego wracają. Dla kinestetyków pomocne jest podkreślenie jakiegoś fragmentu, np. zakreślaczem.

Typy te zazwyczaj w jakiś sposób łączą się. Być może widzisz w sobie niektóre cechy słuchowca, a niektóre wzrokowca, a jeszcze inne kinestetyka. Tak najczęściej jest, że cechy te mieszają się w jednej osobie.

### Jak poznać, jaki sposób uczenia się odpowiada Tobie?

Możesz rozpisać na kartce różne zadania do wykonania, zastanowić się, jak można urozmaicić naukę, a później ocenić, czy ta metoda ci odpowiada. Nie poddawaj się za pierwszym razem, jeśli napotkasz problemy. Podejmij próbę kilka razy i obserwuj swoje

postępy. Zachęcam cię do zrobienia testu, i odkrycia jaka forma nauki Ci pasuje. W końcu nauka nie jest nudą!

**Gdy coś przeszkadza... Totalnie nie chce mi się uczyć... Co pomaga?**



źródło: <http://ekonomicznie.pl>

Jeśli tak czujesz, proponuję zadać sobie kilka pytań: Dlaczego jestem niechętny? Z jakiego powodu się uczę? Po co mi nauka? Może nie wiesz, jak sobie pomóc.

Przyjrzyj się, co pomaga ☺

- Cel! Może z kimś pozytywnie rywalizujesz, albo po prostu chcesz coś wiedzieć. Najgorzej jest wtedy, kiedy uczysz się danego materiału, a tak naprawdę sam nie wiesz czego. Czasami może uczysz się, żeby zdać. Taki cel jest moim zdaniem słaby. Wiedza w Twojej głowie się nie utrwali. Lepiej uczyć się na 4 ze zrozumieniem niż wkuwać na 5, a materiał i tak zapomnimy po jakimś czasie. Taka metoda ZZZ (zakup, zdaj, zapomnij) nie jest wartościowa.
- Powtórki są bardzo ważne, bo bez powtórek nie ma efektywnej nauki.
- Gdy chcemy na długo utrwalić tę wiedzę, to warto zadawać pytania i samemu starać się na nie odpowiedzieć. Powtórka nie będzie efektywna, jeśli tylko będziemy czytać. Powtórki robimy po zakończeniu nauki, później następnego dnia, jeszcze kolejną w przyszłym tygodniu, a jeszcze następną za miesiąc. W ciągu jednego dnia gorzej jest powtarzać 20 razy, lepsze jest 3 razy w tygodniu, a już taką ostateczną powtórkę przeprowadzamy po sześciu miesiącach. Lepiej powtarzać te przedmioty, które wymagają regularnego utrwalenia. Zwykle są one trudne.
- Stałe godziny na naukę, tworzy się wtedy automatyzm, nawyk, by podejmować takie działanie, np. od godziny 16 do 19 uczyć się danych przedmiotów, np. historii, matematyki, j. polskiego.
- Przetestuj, jaki preferujesz czas uczenia się, np.

jeden przedmiot to 40 minut nauki, ale nie dłużej niż 50 minut, bo w tym czasie już nasza koncentracja spada (to zależy od danej osoby). A może nauka 1,5 godziny z dłuższą przerwą albo technika pomodoro, czyli inaczej pomidora, czyli 25 min nauki, a 5 min przerwy – bez obciążenia, ważna jest przecież efektywność.



źródło: <http://ortografiadladzieci.pl>

- Jeśli czytasz, to poświęć na to 100% uwagi, pytaj siebie, po co to robisz, a także pytaj, jakie odpowiedzi chciałbyś znaleźć. Szukajcie, a znajdziecie ☺
- Nie zapominaj jednak o tym, żeby np. po klasówce, po tygodniu powiedzmy, przeznaczyć czas na powtórzenie tego materiału. Wiedza jednak może łatwo ulecieć, a takie powtórki chociaż przelecenie wzrokiem pomimo, że się nie chce, są jednak wartościowe. Lepiej coś, niż wcale.
- Można wydrukować tygodniowy plan nauki, gdzie wpisujesz po prostu daną godzinę i przedmiot. W ten sposób być może nie będziesz zwlekać z czasem i po prostu usiądziesz do biurka i zaczniesz się uczyć. Przestrzegam przed myśleniem na poważnie, że hmm..., uczyć się i jakoś to wolno idzie.

### Ach, te telefony... tak często nam przeszkadzają! A mogą pomagać!!!

Aplikacja „Forest” w Androidzie jest za darmo, natomiast dla Apple za jakieś 4,99 zł. Dla tych osób, które mają problem z sięganiem do telefonu podczas nauki i zajmowaniem się czymś innym poza nauką, polecam Forest. Ja sama ją mam i szczerze przyznawszy chowam telefon na jakieś 2 godzinki. Już tłumaczę, o co chodzi. W tej aplikacji możemy wyznaczyć czas w minutach albo godzinach. Jeśli wyznaczymy powiedzmy 35 minut, to przez te 35 minut nie możemy wejść np. na messenger ani na Instagram, bo jeżeli wejdziemy na jakiś portal społecznościowy, to drzewko aplikacyjne złamie się. A jeśli nie wejdziemy, to drzewko wyrośnie nam pięknie! Możesz wybrać rodzaj drzewa. Sami możecie przetestować, niby nic specjalnego, ale mi jakoś to odpowiada. Później widzę np., jak długo się uczyłam albo też mogę zobaczyć moich znajomych, jak długo się uczyli. Nauka to też trochę zabawy.

Inna aplikacja Plante jest podobna do Forest, tak przynajmniej słyszałam. Jeśli nie chcesz korzystać z żadnej z nich, to możesz dać po prostu telefon mamie lub tacie, żeby schowali na parę godzin albo po prostu sam odłóż telefon gdzieś z dala od biurka. Znacznie ciężiej jest utrzymać koncentrację, jeśli się myśli o czymś innym. Możesz wypróbować, jaka pora dnia jest dla ciebie lepsza, żeby się uczyć, rano czy wieczór. Ja wybieram naukę wieczorem, wtedy mam spokój w pokoju, nikt mi nie przeszkadza, włączam muzykę i zaczynam imprezkę z nauką ☺ Oczywiście nie zawsze tak jest, bo jeśli materiału jest dużo, to trochę wcześniej biorę się do działania.

źródło: <http://forest-stay-focused.softonic.pl>

- Ważny jest luz, radzenie sobie ze stresem, nawet przed klasówką czy kartkówką. Testy są po prostu formą sprawdzenia naszej wiedzy, a nie końcem świata ☺ Dlatego warto brać je trochę jakby na miękko i na luzie ☺
- Nie zapominaj o przewietrzeniu pokoju, gdy jest zimno to nawet na krótko przewietrz pokój.
- Ważna sprawa – biurko! Porządek na biurku dla mnie to obowiązek, bo nie potrafię uczyć się w chaosie. Odpowiednia lampa, postawa ciała, woda przy biurku i let's start!
- Odpoczynek? Tak, czas na przerwę... Czasami mamy po prostu nie myśleć o nauce. Mózg musi też trochę odpocząć. Może zabierzmy się do zmywania naczyń, które zapisaaliśmy na liście do zrobienia. Albo potańczmy! Śmiech znacznie skuteczniej wspiera proces uczenia się. Lepiej się czujemy i w ogóle – czyż to nie jest wspaniałe? Albo poćwiczmy, pospacerujmy. 5-10 minut poświęćmy na rysowanie, przy okazji to jest relaksujące.
- Mózg nie lubi nudy, więc warto zmieniać miejsca, tzn. jeśli uczyliśmy się w swoim pokoju, to po przerwie przenieśmy się np. do innego pokoju, albo nawet do kuchni.
- W wolnym czasie przeglądaj inspirujące cytaty, czytaj różne artykuły na temat inspirujących osób. Zobacz, jak inni ludzie poradzili sobie w trudnych sytuacjach. W ten sposób zdobdziesz motywację do działania.
- Określ pasję, czyli to, co kochasz robić, wtedy łatwiej radzimy sobie z trudnościami, o hobby napiszę w innym artykule.
- Jeśli nie masz pasji, to kieruj się szczęściem i dąż do rozwoju.

## Emocje i samodzielność? Tak... Bardzo ważne!

Jeśli samo czytanie niezrozumianego tekstu nie pomoże, spróbuj te teksty właśnie przekładać na swój własny język, robić notatki w formie map myśli, gdzie przedstawiasz swoje rysunki, grafiki, ale nie kopiujesz tego samego zdania z książki, tylko zapisujesz własnymi słowami. Swoje materiały też można pogrupować. Jeśli notujesz i uczysz się z książek, to musisz pamiętać, żeby szukać informacji. Możemy do notatek dodawać słowa z gwary młodzieżowej, a nawet przekleństwa (ups!).

Chodzi o to, żeby też zaangażować się emocjonalnie. Ważne jest użycie wyobraźni, łatwiej się zapamiętuje poprzez obrazy niż tekst. Są różne metody notowania np. mapy myśli, metody Cornella itd. Inspiracji znajdziecie dużo w Internecie, najbardziej w Pinterest. Notatki nie mają przecież być ładne, tylko użyteczne. Zapisujemy tylko ważne informacje, a nie takie mało ważne.

Podczas nauki spróbuj być miły dla siebie ☺ Gdy nie udało Ci się wykonać jakiegoś zadania ☺, popełniasz błąd z matmy, nic się nie stało. Może po prostu osłabła Ci koncentracja.

Moi kochani, nauka to nie jest coś złego, wykorzystywana wiedza daje przyjemność ☺ Jeśli postrzegasz naukę jako coś złego możesz zmienić podejście do niej, a zmiany dla mózgu są dobre. Bądźmy mili dla samego siebie, tak samo jak i dla nauki ☺ Wiecie, że po ukończeniu szkoły warto rozwijać się dalej. Czytanie książek to jest też w jakiś sposób forma nauki, bo dzięki temu poznajemy nowe słowa, rozwijamy wyobraźnię. Samemu trzeba brać odpowiedzialność za naukę teraz i w przyszłości. Wiecie, co myślę? To jest cudowne!

Życzę, żeby z nauką było wam dobrze jak z przyjacielem, a nie jak z wrogiem ☺

### Inspiracje:

*Pomyśl o tym, że możesz odpocząć po nauce ☺*

*Spokojna muzyka podczas nauki ☺*

*Warto też pozwiedzać muzea.*

*Biblioteki są świetne, jest tam niesamowita atmosfera, można uczyć się wśród innych również uczących się*

## SOJUSZNIK- MÓJ UMYŚL... ROZGRZEWKI MÓZGU- SPRÓBUJ!



Ucząc się długo zadawaj różne proste pytania, tak by pobudzić mózg do myślenia, np. jakiego koloru jest trawa? Jaki dzień jest dzisiaj? Ile to 11x11?

### Rozgrzewka humanisty? Czemu nie!

Zapisz jakieś słowa zaczynając np. od litery „a” i utwórz z tego zdanie, np. Ania Aresztowała Atrakcyjną Anielę Aktywizując Antyczną Armię Androida.

Utwórz zdanie zaczynając od jakiegoś słowa, a następne na głoskę, która ukończyła poprzednie słowo, np. król Leniuchował Łapiąc Cukierka itp.

### Rozgrzewka ścisłowca? Tak, też jest! Pomaga na koncentrację!

Odliczanie: od 100 do tyłu o 3 liczby, np. 100, 97, 94..., jeśli jesteśmy przy 0, to możemy przejść z powrotem do nauki. Pomnóż liczby poprzez większą liczbę, rozwiąż sudoku, łamigłówki itp.

### I jeszcze jedna rozgrzewka.

Po prostu przeczytaj dany tekst na szybko, a później spróbuj streścić to, co przed chwilą przeczytałeś, nie przeglądając tekstu. Spróbuj pobudzić umysł do zgłębiania myśli, pobudzenia, daj mu trochę czasu na myślenie.

Karolina Stobiecka



# ŚWIAT FUTBOLU WSPIERA LEKARZY



**Koronawirus rozprzestrzenia się na świecie w coraz szybszym tempie.** W obawie o zdrowie środowiska piłkarskiego zawieszono większość rozgrywek ligowych, meczów międzynarodowych oraz europejskie puchary. W związku z tym piłkarze oraz kibice zaangażowali się w pomoc lekarzom, pielęgniarkom i ratownikom medycznym, którzy dzielnie walczą z pandemią. Teraz my musimy im kibicować!



<https://sport.se.pl/pilka-nozna/ekstraklasa/>

Pracownicy i piłkarze klubu Jagiellonii Białystok zorganizowali zbiórkę pieniędzy na zakup środków higienicznych. Klub dostarczył dla pogotowia ratunkowego paczkę oznaczoną hasztagiem #JagaPomaga, w której znajdowały się rękawiczki ochronne, płyny dezynfekujące, chusteczki higieniczne, papier toaletowy i ozonator (urządzenie do wytwarzania ozonu). Kilka dni wcześniej kibice Jagiellonii okazali wspaniały gest wobec rodziców przebywających w szpitalu onkologicznym, którzy nie mogli opuścić kliniki. Kibice zajęli się dostarczeniem posiłków.

- <https://gol24.pl/koronawirus-piekna-akcja-kibicow-jagiellonii-bialystok-ruszyli-na-pomoc-rodzicom-dzieci->

[przebywających-w-szpitalu/ar/c2-14872005](https://poranny.pl/koronawirus-jagiellonia-bialystok-wsparla-walczaczych-z-koronawirusem-klub-przekazal-potrzebne-produkty-pogotowiu-ratunkowemu/ar/c2-14875283)

- <https://poranny.pl/koronawirus-jagiellonia-bialystok-wsparla-walczaczych-z-koronawirusem-klub-przekazal-potrzebne-produkty-pogotowiu-ratunkowemu/ar/c2-14875283>

Wspaniałą akcję zorganizował także Widzew Łódź, klub grający na co dzień w drugiej lidze. Piłkarze i kibice zebrali aż 110 tysięcy złotych dla szpitali. Co ciekawe, kwota jest symbolem, ponieważ klub obchodzi jubileusz 110-lecia. Klub zapowiada, że nie przestanie pomagać.

- <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/876196/koronawirus-zrobili-to-kibice-widzewa-lodz-zebrali-110-tysiecy-zlotych-dla-szpitali>

Wielkie serce okazali też Anna i Robert Lewandowscy, którzy na walkę z koronawirusem w Polsce przeznaczili aż 1 milion euro. Każdy jednoimienny oddział zakaźny otrzyma po równo 4 miliony złotych, a pozostała kwota zostanie przeznaczona na inne cele związane z walką z koronawirusem.

- <https://www.sport.pl/pilka/7,173971,25812781,anna-i-robert-lewandowscy-przekazuja-pieniadze-polskim-szpitalom.html>

Piłkarz i współwłaściciel Wisły Kraków Jakub Błaszczykowski wraz z Fundacją Ludzki Gest na walkę z koronawirusem przeznaczył 400 tysięcy złotych. Po raz kolejny udowodnił, że ma wielkie serce do niesienia pomocy potrzebującym. Warto dodać fakt, że on umieścił wpis na Facebooku apelujący o przełożenie meczów Ekstraklasy. Dzięki jego inicjatywie, PZPN zdecydowało się na zawieszenie rozgrywek ligowych.

Jakub Pogorzelski

## ZWYKŁA ROZMOWA W NIEZWYKŁYM CZASIE



**Nie samą nauką człowiek żyje ☺**

Barbara Puczyńska: **Kacper, jak wytrzymujesz tyle czasu w jednym miejscu? W internacie minuty nie posiedziałeś w sypialni.**

**Kacper Szczepańczuk:** Nie siedzę cały czas w domu.

B.P. **Jak to?! Przecież wiesz o tym, wszyscy mówią, #zostan w domu!**

K.SZ. – Jestem sam w domu. Mama za granicą, a tata cały dzień w pracy. W domu sprzątam, karmię koty. Co dwa dni zawsze muszę podlewać kwiaty, bo obiecałem mamie. I robię to.

<filmik>

B.P. – **Jak się czujesz? A lekcje? Odrabiasz?**

K.SZ. – @Barbara Puczyńska u mnie wszystko w porządku odrabiam lekcje i dobrze się czuję.

B.P. – **I to wszystko? Czym jeszcze się zajmujesz?**



K.SZ. – Jeszcze jestem wolontariuszem. Pomagam starszym ludziom, którzy boją się wychodzić z domu.

Dużo ludzi pisze do mnie sms-y. Robię im zakupy, przywożę, zostawiam pod drzwiami, a pieniądze są pod wycieraczką. Pracuję jeszcze jako dostawca.

B.P. – *To znaczy, co robisz?*

K.SZ. – Dostarczam zamówione jedzenie na terenie Bialegostoku. W pracy mam 3 przerwy po 30 minut. W czasie przerw, jak nie ma zamówień, to mam czas na pomoc innym, bo nie lubię tak siedzieć w aucie i nic nie robić.

B.P. – *No tak siedzenie przez 30 minut to byłaby dla Ciebie kara. Ile czasu zajmują Ci zakupy i rozwożenie jedzenia?*

K. SZ. – Pracuję od 10.00 do 23.00, ale dzisiaj do 22.00, bo muszę porządek zrobić na classroomie.

B.P. – *Właśnie, kiedy Ty się uczysz?*

K.SZ. – W nocy jak wracam, albo rano przed pracą. Zadania domowe robię każdego dnia.

B.P. – *Masz czas na sen?*

K.SZ. – Staram się spać 7 godzin. Trochę czuję się zmęczony, ale jestem też zadowolony.

B.P. – *Kacper, a masz rękawiczki, maseczki, pamiętasz o zachowaniu ostrożności?*

K.SZ. – Tak. Mam rękawiczki ochronne (trochę mi nie jest wygodnie, bo ciężko pisać na klawiaturze telefonu), maseczki dostaniemy, a o myciu rąk też pamiętam.

Skończyła mi się przerwa, muszę jechać do pracy.

#uważajnasiebie #uczysz #jestesmyzciebiedumni ☺

## DOBRY CZAS NA ROZMOWĘ....



**Kwarantanna to czas, gdy wszyscy na chwilę zatrzymaliśmy się, gdy mamy czas pomyśleć co zrobiliśmy, a o czym zapomnieliśmy. No właśnie! Bardzo dawno nie rozmawialiśmy z Panią dyrektorką Anna Stopińską.**

Pani dyrektorka cieszymy się, że znalazła Pani czas, aby odpowiedzieć na kilka pytań o tym, co kiedyś, dziś i jutro ☺

Antoni Nowicki: *Jaki zawód chciała Pani wykonywać, gdy Pani była w naszym wieku?*

**Pani Anna Stopińska:** Gdy byłam w liceum marzyłam o zostaniu lekarzem. Fascynowała mnie biologia, lubiłam pracę z ludźmi i niesienie pomocy. Niestety przerosła mnie fizyka, która była wymagana, by dostać się na medycynę. Wtedy pomyślałam o pedagogice.

Antoni Nowicki: *Jaki miała Pani ulubiony przedmiot, gdy chodziła Pani do szkoły?*

**Pani Anna Stopińska:** Na pewno nie był to wf, PANI BOŻENO, PANIE HUBERCIE – przepraszam za szczerość i oczywiście serdecznie pozdrawiam ☺ Lubiłam, i to się w sumie nie zmieniło, matematykę i język polski.

Antoni Nowicki: *Jak to się stało, że Pani została nauczycielką? Z jakiego powodu Pani się zdecydowała na pracę z nami?*

**Pani Anna Stopińska:** Gdy w ostatniej klasie moje myśli zaczęły krążyć wokół tematu pracy z ludźmi i związanego z tym studiowania, zdecydowałam się odwiedzić Uniwersytet Warszawski. Wiedziałam, że jest tam ten kierunek. Pojechałam, stanęłam przed bramą uniwersytecką i zamarłam. Nie mogłam zrobić kroku, na Krakowskim Przedmieściu tętniło ży-

cie, a ja poczułam, że nie dam rady wejść i złożyć dokumentów. Wydawało mi się, że nie pasuję do tej masy roześmianych, dyskutujących studentów. Czulałam się onieśmielona. Wróciłam do domu i zaczęłam się zastanawiać, jeśli nie UW, to co? Wiedziałam, że chcę pracować z ludźmi. Nie pamiętam już, skąd pomysł na pedagogikę specjalną. Na pierwszym roku w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej (dzisiejsza Akademia Pedagogiki Specjalnej) dla chętnych był język migowy, zaczęłam raczkować w tym temacie i tak mnie to wciągnęło. W trakcie studiów pracowałam w księgowości. To też mnie cieszyło, ale gdy zaczęłam pracę w internacie w ośrodku trudno było pogodzić mi dwa etaty. Przystanek Łucka wygrał tę rywalizację.

Antoni Nowicki: *Czy nawet po tylu latach nauczania nadal czerpie Pani z niego radość?*

**Pani Anna Stopińska:** Gdyby mnie nie cieszyło to, co robię, to robiłabym już coś innego. Lata mijają, zmieniam się ja, zmienia się młodzież w ośrodku i kadra. Tworzymy społeczność, w której ciągle coś się dzieje, pojawiają się nowe wyzwania. Mam kontakt z ludźmi, mogę rozmawiać, wymieniać doświadczenia, uczyć się nowych rzeczy. Tak, nadal czerpię z tego radość.

Antoni Nowicki: *Czy praca z osobami niesłyszącymi jest trudna czy łatwa?*

**Pani Anna Stopińska:** Praca z osobami niesłyszącymi jest fascynująca. Nieustannie mnie zaskakuje, mam możliwość poznawania jednego z piękniejszych języków na świecie – polskiego języka migowego. Jest pracą z ludźmi, a ta ma swoją dynamikę. Czasem bywa trudno, jak to w życiu. Na szczęście plusów jest więcej ☺

---

Antoni Nowicki: *Czy chciałaby Pani jeszcze coś zmienić w naszym ośrodku?*

**Pani Anna Stopińska:** Kiedyś ktoś mi powiedział, że marzy mu się basen na dachu... Kto wie, może kiedyś ☺

Antoni Nowicki: *Dlaczego zajęła się Pani akurat MMM, jest jakiś powód?*

**Pani Anna Stopińska:** Grupa Młodzi Migają Muzykę powstała przez przypadek i ten przypadek trwa już 7 rok, co nieustannie mnie zaskakuje. Początek tej historii wziął się z mojej ciekawości związanej z językiem migowym. Natknęłam się kiedyś w Internecie na amerykański teledysk w języku migowym. Później pojawiły się pierwsze polskie produkcje. W głowie pojawiła się myśl, a może w ośrodku, a może nasza młodzież. Lubię robić coś nowego, podejmować wyzwania, ale szczerze mówiąc takiego rozwoju sytuacji nie przewidziałam. Cieszy mnie, że są nadal młodzi ludzie, którym idea migania muzyki się podoba, którzy chcą to robić.

Antoni Nowicki: *Co Pani ceni w uczniach?*

**Pani Anna Stopińska:** Cenię to, że są pozytywni, otwarci, potrafią pytać, rozwijają się. Starają się nie poddawać i odnajdywać w różnych sytuacjach życiowych, stają się coraz bardziej samodzielni i odpowiedzialni. Można na Was liczyć w różnych kwestiach. Doceniam wkład pracy w naukę, tu oczywiście uważam, że mogłoby być u niektórych lepiej ☺ Doceniam szczerść i autentyczność w kontaktach. Nasi uczniowie potrafią się odnaleźć w sytuacjach, które są dla nich zaskoczeniem. Wiem, że teraz przy uczeniu na odległość bardzo się starają. Nauczyciele są pod wrażeniem zaangażowania i odpowiedzialności. To wielka radość czytać takie pozytywne informacje o Waszych działaniach.

Antoni Nowicki: *Czy teraz jest dobry czas na rozmowę?*

**Pani Anna Stopińska:** Na rozmowę czas jest dobry zawsze ☺ Może prawie zawsze. Czasem potrzeba chwili, by wyciszyć emocje i móc rozmawiać o problemie, a nie wyciągać stare sprawy.

Antoni Nowicki: *Czy wyobrażała sobie Pani kiedyś pracę w pustej szkole?*

**Pani Anna Stopińska:** Nie, i chyba dobrze, bo to dość surrealistyczne przeżycie. Nikt nie wpada na przerwie. Tak naprawdę nie ma przerw, bo dzwonki zostały wyłączone. Na terenie jest nas średnio 3 osoby. Gdy jestem w ośrodku, to koncentruję się na pracy, staram się nie myśleć o tym, że jest tak cicho... Czekam na Was z utęsknieniem.

Antoni Nowicki: *Czy uważa Pani, że ten sposób*

*uczenia jaki jest teraz to dobry pomysł?*

**Pani Anna Stopińska:** Trudno mi to ocenić. Wiem, że najważniejsze teraz to zapewnienie uczniom i pracownikom maksimum bezpieczeństwa, a to jest możliwe, gdy zostajecie w domach. Sytuacja społecznej izolacji ma na celu spowolnienie rozprzestrzeniania się koronawirusa, a jednocześnie tak długa przerwa w zajęciach szkolnych wymagała wdrożenia nowych rozwiązań. Zobaczmy jakie, będą tego efekty.

Antoni Nowicki: *Materiał, który nauczyciele zadają, czasami zabiera nam bardzo dużo czasu. Czy jest jakiś sposób na to?*

**Pani Anna Stopińska:** Sposoby na organizację nauki w domu i dobre praktyki podpowiedziały Wam nasze Panie z zespołu pedagogiczno-psychologicznego. Zerknijcie do filmów udostępnionych na naszych stronach. Z własnego doświadczenia wiem, że mi pomaga robienie sobie listy zadań na dany dzień i konsekwentne odhaczanie punkt po punkcie. Nie odkładajcie na jutro, bo wtedy materiału przybywa i trudniej to wszystko ogarnąć. Pamiętajcie o przerwach, wietrzeniu pokoju i głowy, to pomaga w zwiększeniu koncentracji. Zdaję sobie sprawę, że to dla nas wszystkich wyzwanie, ale wierzę, że damy radę.

Antoni Nowicki: *Jeśli ma Pani wolny czas, jak Pani lubi go spędzać?*

**Pani Anna Stopińska:** Uwielbiam czytać, ale to z pewnością nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Lubię spędzać czas z bliskimi – z rodziną i z przyjaciółmi. Cenię sobie dobrą rozmowę i wspólny śmiech. Relaksuję się gotując, ostatnio specjalizuję się w curry na różne sposoby i w pieczeniu chleba. Dobry film, serial to też mój sposób na złapanie oddechu. Tęsknię za podróżami, marzy mi się morze.

Antoni Nowicki: *Jakie ma Pani plany na jutro?*

**Pani Anna Stopińska:** Jutro jest sobota, w planach mam zupę tajska, lekturę w ogrodzie, jeśli pogoda na to pozwoli, i jak znam życie dopilnowanie, by moja córka zrobiła pracę domową.

Antoni Nowicki: *A jakie ma Pani dla nas uczniów wizje? Mamy szansę na wspólne zakończenie roku? Jakie są Pani marzenia?*

**Pani Anna Stopińska:** Wizje?! Staram się ich nie mieć ostatnio (śmiech). Życie potrafi nas bardzo zaskoczyć, więc trudno coś przewidzieć. Mam nadzieję, że spotkamy się przed wakacjami.

Marzy mi się świat bezpieczny dla wszystkich i możliwość spotkania się z bliskimi.

**Antoni Nowicki – my też mamy nadzieję na szybkie spotkanie ☺ Dziękuję za rozmowę.**

# CO CHOWA PANI ANNA ANTOS MIĘDZY KSIĄŻKAMI? ☺



**Nauczyciela – bibliotekarza często kojarzymy z panią siedzącą za stertą książek. Jest pani przykładem osoby, która łamie ten obraz.** Działa Pani na rzecz schronisk dla zwierząt, organizuje zbiórki dla osób potrzebujących. Teraz widzimy, że motywuje nas Pani do czytania, oglądania ciekawych filmów i dodatkowo szyje Pani maseczki dla medyków.

**Antoni Nowicki: Jak Pani znajduje na to wszystko czas?**

**Pani Anna Antos:** Antoni, bardzo mi miło, że zaprosiłeś mnie do rozmowy. Mam akurat przerwę w szyciu maseczek, bo maszyna do szycia potrzebuje odpoczynku. Postaram się odpowiedzieć na Twoje pytania. Czas u mnie zawsze był towarem deficytowym. Ciągle jestem w tak zwanym „niedoczasy” i dlatego chciałabym mieć magiczną moc rozciągania doby o kilka godzin.

**Antoni: Czy zawsze chciała Pani pracować w bibliotece?**

**Pani Anna Antos:** Nie, gdy byłam dzieckiem, bardzo lubiłam chodzić do biblioteki miejskiej, ale nie podobały mi się panie pracujące w bibliotece. Wiedziałam, że na pewno takiej pracy nie chcę mieć. Jednak życie pisze swoje scenariusze. Pewnego dnia, gdy miałam dyżur w internacie w Ośrodku, ówczesna pani dyrektor zaproponowała mi pracę... w szkolnej bibliotece ☺ Pierwszą moją reakcją było NIE!. Kiedy jednak zobaczyłam, jak wygląda szkolna biblioteka, która wtedy znajdowała się w sali języka angielskiego na parterze stwierdziłam, że nie podobają mi się książki obłożone szarym papierem i najwyższy czas, aby ktoś zrobił z tym porządek, a tym Kimś będę ja ☺

**Antoni: Skąd wzięły się u Pani zainteresowania zwierzętami i pracą charytatywną?**

**Pani Anna Antos:** Zwierzęta zawsze były, są i będą obecne w moim życiu. Są bardzo ważnymi towarzyszami dnia codziennego całej mojej rodziny. Chciałam być weterynarzem, ale brak słuchu na to nie pozwolił. 30 lat temu to było niemożliwe. Nie rezygnowałam ze swoich zainteresowań zwierzętami i zaczęłam pomagać bezdomnym psom. Jestem inspektorem do spraw ochrony zwierząt. Widziałam wiele okrucieństwa człowieka wobec czworonożnych przyjaciół...aż trudno w to uwierzyć. Bliskie mojemu sercu są głównie zwierzęta niepełnosprawne.

Jeśli chodzi o inne formy wsparcia, to staram się reagować tam, gdzie jest ciche wołanie o pomoc. Ostatnio szukałam pomocy dla 10-letniego chłopca cho-

rującego na bardzo rzadką chorobę, która powoduje wykręcenie stóp o 90 stopni do wewnątrz i całkowicie uniemożliwia chodzenie. W całej Polsce jest tylko jedno takie dziecko. Wszystkie instytucje, do których zwracałam się o pomoc, odmawiały jej. Wzięłam sprawę w swoje ręce, zorganizowałam bazar charytatywny i dzięki wsparciu dobrych ludzi z całej Polski, w tym dzięki Waszym nauczycielom i Waszej koleżance, udało się zebrać pieniądze na specjalną ortezę. Dzięki Wam wiedziałam, że nie jestem sama. Chłopiec po 4 latach czołgania się po ziemi, dzięki zakupionej ortezie mógł stanąć na nogi i zacząć chodzić o kulach. To historia, jakich wiele. Nie sposób tu wszystkich wymienić.

**Antoni: Jak zaczęła się Pani przygoda z szyciem maseczek?**

**Pani Anna Antos:** Maseczki same przyszły do mnie. Kiedy okazało się, że w szpitalach zaczęło brakować maseczek dla lekarzy i pielęgniarek, powstała ogólnopolska akcja „Polskie krawcowe uszyją maseczki ochronne dla służby zdrowia”. Udało się zebrać kilkusobową grupę koordynatorek w Warszawie i zaczęłyśmy działać. Na początku na prowadzonym przeze mnie fanpage naszej akcji, było nas zaledwie 200 osób, a dzisiaj jest nas ponad 1700. Koordynowanie działaniami tak dużej i wciąż rozrastającej się grupy jest ogromnym wyzwaniem. Nagrodą dla nas jest uśmiech lekarzy i pielęgniarek, którzy odbierają uszyte maseczki. Maski szyjemy również dla pracowników opieki społecznej, ratowników, weterynarzy. Dodam tylko, że wszystkie nasze maseczki są uszyte społecznie- nie pobieramy żadnych opłat. O wszystkich naszych działaniach możecie dowiedzieć się tutaj <https://www.facebook.com/WarszawaMedykom/>  
**Antoni: Czy ma Pani czas na czytanie książek w domu?**

**Pani Anna Antos:** Zawsze czytam w domu. Dzień bez czytania jest dla mnie dniem straconym. Bardzo często spotykam się z opinią, że pracując w bibliotece mogę czytać w czasie pracy. Chciałabym, ale to nie jest możliwe. W tej chwili powoli kończę komputeryzację zbiorów naszej biblioteki, co jest zajęciem bardzo czasochłonnym. Dzięki komputeryzacji dużo dowiedziałam się o naszej bibliotece i jej tajemnicach.  
**Antoni: A mogłaby Pani zdradzić jedną tajemnicę związaną z biblioteką? Proszę ☺**

**Pani Anna Antos:** Nasze książki żyją swoim życiem, a szczególnie w nocy. Często rano zastaję kilka leżących na podłodze. Co robią w nocy, gdy nas nie ma

w bibliotece? Mogę się tylko domyślać.

**Antoni: Jaka jest Pani ulubiona książka, taka do której Pani wraca?**

**Pani Anna Antos:** Kocham wszystkie książki, a zwłaszcza te magiczne, o jednorożcach, elfach, stąd zawsze wracam do „Władcy Pierścieni”. Jednak jest tyle książek do przeczytania, że szkoda czasu na czytanie jednej i tej samej. Ostatnio przeczytałam, że w wirtualnej bibliotece zebrano ponad 1,5 miliona książek! Próbowałam policzyć, ile razy musiałabym żyć, żeby je wszystkie przeczytać, ale nie udało mi się.

**Antoni: O czym Pani marzy?**

**Pani Anna Antos:** Marzę o tym, żeby ludzie przestali polować na zwierzęta i ich nie jedli. Zwierzęta mają takie same prawa do życia jak my, a ewolucja pokazuje, że były na Ziemi dużo wcześniej niż człowiek. Dlatego bardzo cieszę się, że jest coraz więcej wegetarian.

Antoni, cieszę się, że mogliśmy wirtualnie porozmawiać. Wypiłam kawę i na mnie już czas, maszyna do szycia czeka 😊

**Antoni: Dziękuję za ciekawą rozmowę i do zobaczenia w szkolnej bibliotece, może na nocnych bibliotecznych obserwacjach?**



źródło: <https://frottesoft.pl/>

## KILKA SŁÓW O STRESIE...



**Stres nie jest niczym złym, jeśli jest krótkotrwały. Wyzwala on hormony, które pobudzają organizm i pomagają odnaleźć się w nowej sytuacji.** Co zrobić, żeby stres stał się bardziej przyjazny?

1. Pomyśl, co tak naprawdę Cię stresuje? Usiądź i zastanów się dokładnie nad przyczyną nerwów. Jeśli odkryjesz co jest powodem stresu, to łatwiej będzie Ci nad tym pracować.
2. Spróbuj przygotować się na sytuację stresującą. Pomyśl jak ona może wyglądać? Co Cię może zaskoczyć? Czego możesz potrzebować? Może idź na jakieś szkolenie związane z Twoim problemem. Wiedza pomoże Ci stać się pewniejszym w danej sytuacji – boimy się rzeczy i sytuacji nieznanymi.
3. Zmień to, co możesz w sytuacji stresującej, np. jeśli masz wybór godziny, o której może odbyć się rozmowa o pracę, to wybierz najlepszą dla Ciebie (bez porannych korków, obowiązku odebrania dzieci z przedszkola). Takie dostosowania czy ułatwienia sprawią, że poczujesz się pewniej.
4. Omów to, co Cię stresuje z zaufaną osobą – wy-

słucha Cię, spojrzy na problem z innej strony, podpowie jakieś rozwiązania.

5. Pomyśl o planie awaryjnym – możliwość innego rozwiązania problemu zmniejsza stres, bo w końcu się przecież uda - nie tym, to innym sposobem.
6. Myśl pozytywnie i pamiętaj o swoich zasobach – jeśli będziesz widział plusy sytuacji i wykorzystasz swoje możliwości, to cel staje się łatwiejszy do osiągnięcia i masz lepsze nastawienie do podjęcia wysiłku.
7. Ruszaj się – biegaj, tańcz, spaceruj. Ruch wyzwala endorfiny – hormony szczęścia, które pomagają spojrzeć na sytuację „przychylnym” okiem.
8. Spróbuj zrobić sobie jakąś przyjemność – obejrzyj odcinek ulubionego serialu, weź kąpiel, posłuchaj muzyki. Oderwij się na chwilę od problemu, a to pomoże spojrzeć Ci na niego inaczej.
9. Odżywiaj się zdrowo – organizm potrzebuje dobrych warunków do pracy, a Ty możesz mu to zapewnić jedząc pełnowartościowe produkty.

I pamiętaj! Nawet jeśli coś się nie uda, to nauczysz się w każdej sytuacji czegoś nowego 😊

Marta Lempicka-Janik



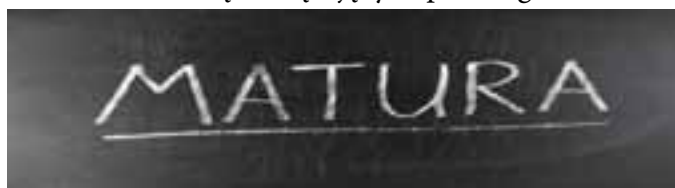
<http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/index.php/2018/10/19/o-stresie-informacyjnym/>

# KILKA WSPOMNIENI O TYM, JAK ZDAŁEM MATURĘ USTNĄ Z JĘZYKA POLSKIEGO



Maturę można zdać z pewnością wykorzystując różne umiejętności i wiadomości, które rozwijamy przez całe życie. Prawdopodobnie gdyby zapytać kilka osób o to, co ważne jest, by zdać maturę, usłyszelibyśmy różne odpowiedzi. Natomiast ja zdając maturę ustną z języka polskiego przekonałem się, jak ważne są nasze zainteresowania i umiejętność ich wykorzystania.

W ubiegłym roku w szczęśliwy poniedziałek 13. maja zdawałem maturę ustną z języka polskiego.



źródło: <http://radiozet.pl/>

## Jaka była atmosfera w tym dniu?

Pamiętam rozmowy z kolegami na różne tematy, potem moja kolej zdawania, życzenia szczęścia, kulturalne przywitania z komisją, zajęcie wyznaczonego miejsca- to na początek. Potem wylosowanie numeru z zadaniem, przypomnienie zasad matury ustnej, początek odliczania czasu, a następnie to już sam na sam z tematem i myślami wokół niego.

Co wywołuje w postawie człowieka wojna? Miałem rozwinąć tę myśl na podstawie fragmentu tekstu oraz odwołując się do innych tekstów kultury.

Chciałem zebrać myśli, by przygotować wystąpienie. Jak się potem okazało udało mi się zaprezentować temat całkiem niezłe. Po skończonej prezentacji, komisja zadała mi pytania i na część dobrze odpowiedziałem.

## I co dalej?

33 punkty, co daje 83%! Radość! Od razu poczułem, że ciśnienie krwi przekroczyło u mnie normę. Byłem dumny, że uzyskałem taki wynik na egzaminie.

## Jesteście ciekawi, co przyczyniło się do mojego sukcesu?

Odpowiedź kryje się w dwóch słowach: film i muzyka, a więc moje zainteresowania! To było moje wielkie wsparcie w sytuacji maturalnej. Co znalazło się na mojej kartce z przygotowaniem? Były tam nawiązania do dwóch filmów: *Snajper* i *Miasto 44* oraz do jednej piosenki zespołu Sabaton: *To Hell And Back* („Do piekła i z powrotem”).

## Kilka słów o tym, co może być pomocne!

Film *Snajper* to historia amerykańskiego snajpera Chris'a Kyle'a. Oglądaliście ten film? Mężczyzna, który jest głównym bohaterem, był najsukuteczniejszym

snajperem w historii sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Umotywowałem w swojej wypowiedzi wybór tego filmu. Przedstawiłem go, bo po powrocie do USA w życiu głównego bohatera widać było szereg zniszczeń, na które wpłynęły walki. W pamięci snajpera pozostawały szokujące momenty, które przeżył. Jednym z nich była chwila, gdy snajper zastrzelił dziecko, które chciało za pomocą granatu zlikwidować wojsko amerykańskie. Nie udało mu się, bo padło ofiarą strzału snajpera. Gdy matka zobaczyła, że jej syn został zabity przez snajpera, wzięła granat i chciała zrobić to samo, co jej syn, ale niestety też padła ofiarą strzału. Po tym wydarzeniu główny bohater miał uraz. Cierpiał też fizycznie, miał wysokie ciśnienie krwi, takie jakby wypił dziesięć filiżanek mocnej kawy.

## Jak wyglądały przygotowania do omówienia piosenki?

„Do piekła i z powrotem”- to historia o młodym chłopcu o imieniu Audie Leon Murphy, który po wstąpieniu do wojska trafił do Europy, by uczestniczyć w walkach kampanii włoskiej. Po wojnie, zamknął się w swoim pokoju motelowym na siedem dni, by pozbyć się przykrych wspomnień z wojny, w której uczestniczył. Chciał walczyć ze swoim uzależnieniem od leków i dotknęła go próba samobójcza. Po wygranej walce ze stresem pourazowym mógł powrócić do normalnego życia. Za swoje męstwo został uhonorowany 33 odznaczeniami, w tym medalem honoru – najwyższym amerykańskim odznaczeniem wojskowym.

## A więc to był mój sukces – moje zainteresowania! Było też coś zaskakującego.

Dzień przed maturą ustną rozmawiałem z kolegą na temat tej piosenki i obaj skorzystaliśmy na tej rozmowie. Pamiętam też o pewnej osobie, która poleciła mi zespół Sabaton, to było ważne dla mnie. To jej podziękowałem zaraz po egzaminie. Pochwaliłem się sukcesem też moim znajomym. Powiedzieli mi, że jestem szczęściarzem z tego powodu, że mam taki wynik.

Powiem coś więcej: każdy może być takim szczęściarzem, ale trzeba mieć zainteresowania i lubić rozmawiać z innymi ludźmi. To pomaga!!!



źródło: <http://publio.pl/>

## MOJE WŁOSKIE ZAURCZENIE...



**Pierwszy raz do Włoch pojechałam będąc w liceum. Było to ponad 20 lat temu i od tamtej pory moja miłość do tego kraju trwa.**

Uwielbiam Italię za wszystko! Za wspaniałe – majestatyczne góry. Dolomity, to pasmo ogromnych Alp, kocham je najbardziej zimą. Zawsze jest tam śnieg i słońce. W mieście ciepło, wiosennie, na szczytach zimniej, ale zawsze w pełnym słońcu. Widoki zapierają dech w piersiach. Profesjonalnie przygotowane trasy dla narciarzy, knajpki z pyszną kawą, słynne Bombardino (słynny napój miłośników sportów zimowych) i inne przysmaki. Atmosfera sportowej rywalizacji, wypoczynku i zabawy. Lato – to morze, ciepłe, szumiące, z odpływami pełnymi muszli, gorący piasek na plaży, zapach słonych fal i olejków do opalania. Włochy to wspaniała kultura i historia. Włoskie miasta mają niesamowity urok i klimat. Pełne zabytków, architektonicznego piękna. Tam czas jakby się zatrzymał... Kultura i tradycja artystyczna Włoch wywarła ogromny wpływ na kulturę innych krajów Europy. Każdy zna takie nazwiska jak Leonardo da Vinci, Michał Anioł czy Botticelli? Ich dzieła weszły już na stałe do kanonu sztuki: „Mona Lisa”, Kaplica Sykstyńska, „Pieta”. Florencja, Rzym, Wenecja to miasta, do których zdąża wielu Europejczyków chcących poznać swoje kulturowe korzenie. Czy wiecie, że Włochy posiadają dwie enklawy? (terytorium otoczone ze wszystkich stron terytorium lądowym innego państwa). To San Marino na północy – położone na szczycie i Watykan, siedziba najwyższych władz Kościoła Katolickiego, rezydencja papieża. Znajduje się na terenie stolicy kraju – Rzymu. Mediolan, to drugie co do wielkości włoskie miasto. Jest jedną z czterech światowych stolic mody. Znajdują się tu butik najlepszych projektantów mody i odbywają targi, na których można obejrzeć to, co w kolejnych sezonach będzie najmodniejsze. Włoska kuchnia jest przepyszna. Wiele rodzajów makaronów, z warzywami, mięsem, owocami morza, w różnych kombinacjach i smakach. Najlepsza pizza na świecie! Z anchois, kaparami, rukolą, szynką parmeńską. Sery, makarony, świeże warzywa, sosy, do tego wspaniałe wino i najznakomitsza kawa. Język włoski jest pod względem słownictwa bliski łacinie. Piękny, śpiewny, miły dla ucha. Włosi są radośni, towarzyscy, otwarci na świat i ludzi. Włochy uważane są za ojczyznę europejskiej muzyki artystycznej. To słycać na każdym kroku. To tutaj powstała opera. Włosi mają dar słuchu muzycznego. Pięknie śpiewają w każdych okolicznościach. Lubią się bawić, śpiewać i grać na różnych instrumentach. Kochają również sport,

a najbardziej wyścigi Formuły 1 i piłkę nożną. Zawsze uśmiechnięci, pełni energii i życia, skorzy do pomocy, chociaż trochę nierozważni.

Myślę, że ten południowy temperament, otwartość



na świat, miłość do ludzi, zabawy, trochę ich zgubił i sprawił, że stali się niestety epicentrum koronawirusa w Europie. Trudno jest im się podporządkować jakimkolwiek zasadom, rygorom. Dostyc późno włoski rząd wprowadził obostrzenia, czekając tak naprawdę na zakończenie ferii zimowych. W tej, bardzo trudnej sytuacji nie mieli wyjścia i od kilku tygodni pozostają w swoich domach. Jednak i tam nie tracą nadziei i wrodzonej pogody ducha. Organizują koncerty muzyczne na balkonach, wspólne śpiewanie, tańce. Zorganizowali dodając otuchy akcję „Andra tutto bene” – Wszystko będzie dobrze. Wywieszają plakaty przedstawiające tęczę, wpierając się wzajemnie. My również bądźmy dobrej myśli. Nie wolno tracić nadziei!

*Agnieszka Góralczyk-Witkowska*



*fot. Agnieszka Góralczyk-Witkowska*

## ISLANDIA – MOJE MIEJSCE NA ZIEMI



**Islandia, to wyjątkowy kraj. Byłam tam już trzy razy i wciąż mi się nie znudziła.** Jak pewnie wiecie, jest tam zwykle pochmurno, zimno, bardzo rzadko świeci słońce. Zimą słońce wschodzi tylko na około 3 godziny, przez resztę dnia jest ciemno. W okresie zimowym można zobaczyć na niebie zorzę polarną. Ja doświadczyłam tego. To jest niesamowity widok, niespotykany w ogóle w Polsce. Co można robić zimą na Islandii? Jest bardzo dużo atrakcji, m.in.: jazda na nartach, łyżwach, zwiedzanie stolicy Reykjavíku. Byłam tam dwa razy w ferie zimowe oraz w wakacje. Moim zdaniem i zimą i latem krajobraz jest tam taki sam. Co mi się podoba w Islandii? Oczywiście przyroda, kultura, język, ludzie i w ogóle wyjątkowość tego miejsca. Islandia jest niestety droga... jednak da się przeżyć. Jeśli będziecie

w stolicy Islandii – Reykjavíku, polecam odwiedzić muzeum Perlan – jest tam lodowa jaskinia. Islandia to kraj, do którego zawsze będę wracać!

*tekst i fot. Sylwia Chołuj*



## WŁOCHY CHRONIŁY SWOJĄ GOSPODARKE



**Włochy to cudowny, różnorodny kraj. Możemy jechać tam, by pojeździć na nartach, by opalać się na przesłoniczonych plażach Morza Adriatyckiego czy Śródziemnego.** Krainy takie jak Toskania, Wenecja znane są z wielu powieści literackich, filmów fabularnych czy starożytnych legend. Zwiedzanie Włoch to wspaniałe przeżycie. Zabytki, zabytki i jeszcze raz zabytki. Inni jadą też do Włoch, by delektować się wspaniałymi owocami (pomarańcze, mandarynki), owocami morza, czy winem, którego smak i tradycja jest zależna od danego regionu Italii. Smak pizzy jest też zupełnie inny niż w Polsce. Szczególnie tej, gdy piec do jej pieczenia jest opalany prawdziwym drewnem lub węglem drzewnym.

My Polacy lubimy Włochów. Zazdrościmy im luzu,



więzi rodzinnych (rodzin wielopokoleniowych), bycia towarzyskimi. Choć i my ostatnio stajemy się do nich co raz bardziej podobni. Restauracje i bary włoskie wieczorem są rozśpiewane (Włosi kochają śpiewać), pełne okrzyków kibiców (oglądają wspólnie mecze), a przy dobrym jedzeniu nawiązywane są przyjaźnie.

Jak to się stało, że tak sympatyczny kraj został tak mocno dotknięty problemem koronawirusa? Faktem jest, że w miastach takich jak Mediolan, Bergamo mieszka duża społeczność chińska. Pech chciał, że większość z nich pochodzi z okolicy Wuhan. A drugi pech był taki, że dużo z nich pracuje w domach opie-

ki społecznej, gdzie przebywali ludzie starsi, szczególnie podatni na taką chorobę. Cechą wirusa jest to, że zaraża już wtedy, gdy człowiek nie ma jeszcze objawów choroby.

Trzeci pech Włochów miał charakter ekonomiczny. Niestety Włosi bali się przerwać akurat trwające ferie zimowe. Ogłoszenie pandemii koronawirusa w tym czasie źle by się skończyło dla włoskiego przemysłu turystycznego. Przeważało myślenie o ekonomii, a nie o zdrowiu ludzi. Bali się, by nie doprowadzić do masowej ucieczki ludzi z hoteli w Alpach. Warto tu zaznaczyć, że w czasie ferii warszawskich we włoskich górach przebywało ok. 100 tys. Polaków! Włosi ogłosili, że mają problem dopiero w ostatni dzień ferii. Do tej pory media wspominały tylko, że w kraju są przypadki zachorowań.

Dlaczego to tak szybko poszło? Na pewno nikt się nie spodziewał, że koronawirus jest aż tak aktywny. Dodatkowym czynnikiem jest tradycja rodzin wielopokoleniowych. W jednym domu mieszkają dziadkowie, rodzice, dzieci. Ponadto nie bez znaczenia jest ta osławiona serdeczność Włochów (np. witanie się poprzez przytulanie się) oraz prowadzone przez nich intensywne życie towarzyskie. To wszystko sprawiło, że zaraza miała wspaniałe pole do popisu.

Dlatego w Polsce tak mocno prosi się, by zostać w domach. Przykład Włoch pokazuje, że jedyną drogą do powstrzymania wirusa jest brak kontaktu z innymi. Nie tylko o nas chodzi. Nie mając objawów już możemy roznieść koronawirusa i zarazić swych bliskich, kolegów, znajomych.

*tekst i fot. W.W.*



## NASZE PASJE



**Opowiem Wam dzisiaj o mojej kotce – Moni. To kot dachowiec.** Gdy dowiedzieliśmy się, że kotka koleżanki mojej mamy – Muszka, będzie miała dzieci poprosiłam mamę, żebyśmy zaadoptowały jedną kotkę. Dwa kociaki urodziła czarno-białe i jedną szarą. Monię wzięliśmy do domu, gdy miała 2 miesiące. Wiedziała już wtedy, jak korzystać z kuwety, a kiedy miała rok, zaczęłam uczyć ją różnych sztuczek, np. „daj łapę”. Rodzice tłumaczyli mi, że jest już za późno na takie nauki, ale ja się uparłam, uczyłam Monię, tak, że potrafi teraz wiele. Kotka jest śliczna, czasem biega jak szalona, gdy ma na to ochotę. Jest wierna swoim właścicielom i nie lubi obcych wchodzących do domu. Jej źrenice rozszerzają się wtedy i szeroko otwiera oczy. Potrafi



nawet podrapać, kiedy ktoś nieznajomy głaszcze ją, a ona nie ma na to ochoty. Monia bywa również zazdrosna, np. kiedy bawiłam się ze znajomym psem, chciała wtedy go zaatakować i podrapać. Monia bywa zabawna, to moja prawdziwa przyjaciółka.

*tekst i fot. Sylwia Zmorzyńska*



**Rok temu założyłam swój własny kanał na YouTube EMIFUN, ponieważ chciałam pokazać innym, że głuche osoby mogą nagrywać różne ciekawostki.** Umieszczałam głównie „śmieszne filmy” w języku migowym. Realizując filmy zależało mi, aby słyszące osoby mogły nauczyć się migać. Obecnie przestałam nagrywać, ponieważ skupiłam się na nauce. Zajęcia szkolne pochłaniają mój czas i chcę jak najwięcej się nauczyć. Pamiętajcie, każdy z nas może założyć YouTube i prowadzić swój kanał.

Obecnie zdobywam nowe doświadczenia działając w grupie MMM (Młodzi Migają Muzykę). Jestem osobą niesłyszącą i chcę pokazać, że jestem ambitna i jako osoba głucha mogę osiągnąć to samo co słyszący ludzie. Warto osiągać swój cel!

*Emilia Michaliszyn*



**Pisanie opowiadań sprawia mi wielką przyjemność. Pisząc skupiam się tylko na moich myślach i daje mi to ogromną satysfakcję.** Zazwyczaj zaczynam pisać, kiedy przychodzi mi coś ciekawego do głowy, a także dlatego, aby nie myśleć

o problemach. Pisząc inspiruję się książkami i filmami, głównie o tematyce miłosnej, komediowej, a także wzoruję się na realnym życiu.

Tak naprawdę wszystkiego po trochu.

Pierwsze opowiadanie napisałam wówczas, gdy wstąpiłam do teatru w mojej szkole na Łuckiej. Warsztaty teatralne, podobnie jak pisanie opowiadań stały się dla mnie niesamowitą przygodą. Cudownie spędziłam czas ucząc się sztuki teatralnej. Cudownie, że na Łuckiej mogę rozwijać swoje pasje.

*Wiktoria Przybylska*



**Opowiem wam dzisiaj o moim kocie! Mam kotkę brytyjską, która wabi się Milka.** Nazwaliśmy ją tak, ponieważ ja i mój brat Olek uwielbiamy czekoladę „Milkę”. Nasza kotka jest rasy brytyjskiej. Ma bardzo miłą w dotyku sierść. Jest sprytna. Kiedy mój brat bawi się pistoletami Nerf, wtedy Milka ucieka. Kotka ma rok i 2 miesiące. Pamiętam, gdy ją kupiliśmy, była wtedy malutka. Wcze-



śniej długo namawiałam rodziców, żeby kupili mi kota, ponieważ oni nie przepadają za kotami. Pojechaliśmy jednak na wystawę kotów rasowych do Warszawy i tam pokazałam rodzicom kota brytyjskiego. Na szczęście ta rasa spodobała się rodzicom, gdyż są to bardzo spokojne zwierzęta. Od tej pory zaczęliśmy poszukiwania certyfikowanej hodowli kotów brytyjskich, zatwierdzonej przez Polski Związek Felinologiczny. Znaleźliśmy taką hodowlę w Nowym Targu koło Zakopanego, zarezerwowaliśmy kota. Wracając z wakacji we Włoszech, pojechaliśmy po naszą wymarzoną kotkę. Milka najbardziej jest związana ze mną, jest przy mnie zawsze, kiedy tego potrzebuję. Rodzice również ją polubili. Teraz planujemy kupić drugą kotkę, tym razem rasy ragdoll.

*tekst i fot. Wiktoria Choreziak*

*Czy wiesz? strona 17*

## MOJE HOBBY NA WIOSNĘ



Niedawno odeszła zima, a zawitała do nas wiosna... Dla mnie to sygnał, że czas zacząć przygodę z moim polskim Fiatem 126 p, tzw. maluchem. Czekałem na ten moment, by po długiej zimie włączyć silnik i wyjechać nim z garażu. Nie zawiódł mnie. Udało mi się go odpalić za pierwszym razem! Przecież to prawdziwy polski samochód i oczywiście niezawodny!



Joanna Ulanowska: **Co robisz przy maluchu wiosną?**

**Patryk Armentowicz:** Gdy mam wolny czas, to robię porządek w maluchu, robię też mały przegląd, aby uniknąć awarii (przez 4 lata jeździłem i tylko jeden raz się popsuł).

Joanna Ulanowska: **Co najbardziej lubisz robić w związku z Twoim hobby?**

**Patryk Armentowicz:** Najbardziej lubię jeździć maluchem i zbierać eksponaty do kolekcji Fiata 126p.

Joanna Ulanowska: **Jesteś kolekcjonerem Fiata 126p? Od kiedy?**

**Patryk Armentowicz:** Oczywiście, że jestem kolekcjonerem Fiata 126p.

Dokładnie w 2013 roku założyłem swoją kolekcję i zacząłem zbierać eksponaty. Moja kolekcja rozwija się z każdym dniem, oczywiście aż do dziś zbieram modele maluchów.

Joanna Ulanowska: **Jak to się stało, że zacząłeś się interesować maluchami?**

**Patryk Armentowicz:** Pamiętam dokładnie, gdy miałem 6 lat i to było w 2006 roku. Kiedy byłem mały, wyszedłem z tatą z domu na spacer. Spojrzałem i nagle zobaczyłem samochód, który jechał po ulicy. Pamiętam, że to był zielony maluch, miał czarne tablice rejestracyjne, a kierowcą był starszy pan.

Joanna Ulanowska: **Od kiedy masz własnego prawdziwego malucha?**

**Patryk Armentowicz:** Kupiłem go w sierpniu 2016 roku i mam go do dziś.



Joanna Ulanowska: **Czy są jakieś masowe imprezy dla miłośników maluchów?**

**Patryk Armentowicz:** Oczywiście, razem z moim maluszkiem bierzemy udział w zlotach fanów Fiata 126p, uczestniczymy w wystawach, nagrywałem też spot prezentując swoje auto.



Joanna Ulanowska: **Dziękuję za wywiad. Życzę Ci wielu radości z jazdy Twoim ulubionym autem.**

**Patryk Armentowicz:** Dziękuję również.

Wywiad z Patrykiem Armentowiczem przeprowadziła Joanna Ulanowska  
fot. Patryk Armentowicz

## KWIETNIOWE ROCZNICE



Czas szybko biegnie i mamy już kwiecień. Miesiąc ten, w historii Polski zaznaczył się różnymi wydarzeniami, o których mówimy co roku.

2 kwietnia obchodzimy rocznicę śmierci Jana Pawła II. To najbardziej znany Polak we współczesnym świecie, najwybitniejszy papież współczesnych czasów. Okres jego urzędowania przyczynił się do upadku bloku państw komunistycznych i rozwoju duchowego Polaków. Bez Jana Pawła II nie byłoby przemian demokratycznych oraz porozumienia w naszym kraju.

10 kwietnia tego roku mija X rocznica katastrofy lotniczej w Smoleńsku, w której zginęła elita polskiego życia politycznego i wybitni wojskowi. To najtragiczniejsza katastrofa w dziejach polskiego lotnictwa wojskowego. Ofiary katastrofy leciały do Katynia, by uczestniczyć w uroczystościach rocznicy zamordowania przez Rosję Sowiecką polskich oficerów w 1940 roku.

Zbrodnia Katyńska to było masowe morderstwo dokonane na oficerach polskich wziętych do niewoli podczas września 1939 roku (zamordowano ich ok. 22 tys.). Byli to głównie oficerowie rezerwy Wojska Polskiego. Wśród nich byli inżynierowie, lekarze, ekonomiści, dziennikarze, artyści, pracownicy ministerstw i inni. Była to zbrodnia wojenna, ludobójstwo. Dokonano jej wbrew wszelkim umowom międzynarodowym. Przez wiele lat Rosja nie chciała się przyznać do tej zbrodni. Co gorsze, nasi dawni alianci (szczególnie Anglia) nie byli zainteresowani, by ścigać sprawców.



źródło: <http://ipn.gov.pl>



źródło: <http://polin.pl>

I wreszcie czwarta z kwietniowych rocznic. Rocznicą powstania w getcie warszawskim. Wybuchło ono 19 kwietnia 1943 roku, a bezpośrednią przyczyną jego wybuchu była likwidacja dzielnicy żydowskiej. Ta nierówna walka z hitlerowcami była pierwszą dużą akcją zbrojną podjętą przez polskie organizacje podziemne oraz pierwszym miejskim powstaniem w okupowanej przez Niemcy Europie. Niestety powstańcy nie dysponowali odpowiednią ilością uzbrojenia, przez co powstanie z góry było skazane na niepowodzenie. Ku zaskoczeniu niemieckich zbrodniarzy, bojownicy walczący pod żydowską białą-niebieską i polską białą-czerwoną flagą, dzielnie stawili im opór.

W.W.

Czy wiesz? strona 19

# GRA – KEEP TALKING AND NOBODY EXPLODES



Kilka słów o Keep Talking and Nobody Explodes, czyli pierwsza gazetkowa recenzja gry komputerowej.

## Czym jest Keep Talking and Nobody Explodes?

Jest to gra komputerowa przeznaczona dla dwóch lub większej ilości osób. Zasady gry są proste. Jedną osobą zajmuje się rozbrajaniem bomby i nie może zaglądać w poradnik, a zadaniem innych osób jest dawanie wskazówek graczowi, który rozbraja bombę. W grze są różne poziomy trudności uzależnione od ilości możliwych pomyłek. Na jednym z poziomów gra polega na tym, że każdy błąd powoduje to, że czas szybciej ucieka, po drugim błędzie jeszcze szybciej, za trzecim razem bomba wybuchnie.

Jest to ciekawa gra z tego powodu, że gdy udaje się krok po kroku rozbroić bomby, to przechodzimy na



trudniejszy poziom. Widać wtedy, że uczestniczące w grze osoby są bardziej zmotywowane do współpracy i wspólnego dążenia do celu, którym jest rozbrajanie bomby.

## Teraz coś z własnego doświadczenia ☺

Pamiętam sytuację, gdy grałem z rodziną i rozbrajałem bombę. Została mi ostatnia zagadka do wykonania, czyli przycisk z napisem DETONUJ. Czekałem i krzychałem, bo było mało czasu. Moja rodzina szukała sposobu, by mi pomóc. Gdy zobaczyłem, że została mi jedna sekunda, mimo tego, że moi współgracze szukali właściwej podpowiedzi, by pokierować moimi ruchami, postanowiłem na własne życzenie nacisnąć przycisk...

## Zastanawiacie się, co się stało?

Licznik zatrzymał się i zobaczyłem taki wynik: 87 milisekund. Po udanej próbie od razu poczułem ulgę... Udało mi się rozbroić bombę. Nie pozostawało nic innego, jak podziękować za współpracę ☺

Uważam, że to świetna gra dla rodziny i znajomych. W sklepie internetowym można ją kupić niezbyt drogo, czasem nawet w promocji.

Warto wybrać tę grę, by zagrać z rodziną podczas akcji #ZostańWDomu.

źródło: <http://nintendo.pl>

Adrian Ambroziak

## WYKREŚLANKA. Znajdź 10 słów związanych z Wielkanocą.

wyk. D.K.

A	Z	J	X	P	X	A	B	C	M	N	G	R	E	Z	E
P	B	A	R	A	N	E	K	R	T	Y	U	C	C	A	B
A	D	J	T	S	S	R	E	Z	U	R	E	K	C	J	A
L	B	K	Y	C	D	Q	Z	S	S	D	D	X	X	Ą	Z
M	V	O	F	H	Ś	N	I	A	D	A	N	I	E	C	I
A	P	I	S	A	N	K	A	Z	Ż	U	R	E	K	X	A

## Zespół redakcyjny:

Adrian Ambroziak  
Patryk Armentowicz  
Dawid Cholewa  
Sylwia Chołuj  
Wiktoria Choręziak  
Piotr Górski  
Emilia Michaliszyn  
Antoni Nowicki  
Jakub Pogorzelski  
Wiktoria Przybylska  
Karolina Stobiecka  
Kacper Szczepańczuk  
Sylwia Zmorzyńska

## Gazetką opiekują się:

p. Agnieszka Góralczyk-Witkowska  
p. Justyna Flaum  
p. Dariusz Korsak  
p. Barbara Puczyńska  
p. Joanna Ulanowska  
p. Wojciech Witkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowania tekstów.

Adres Redakcji: 00-842 Warszawa, ul. Łucka 17/23.

Skład i druk: Internat OSWG. Kontakt z redakcją: [oswg.czywiesz@wp.pl](mailto:oswg.czywiesz@wp.pl)